Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 134 || Wąbrzeźno, sobota dnia 19 listopada 1938 || Rok 20

Niezręczne sugestie

Wśród nielicznych i bardzo skromnych argumentów, jakimi koła opozycji usiłują bezkutecznie osłabić znaczenie zwycięstwa idei zjednoczenia narodowego w wyborach, znajduje się jeden pozornie słuszny: że nie wszyscy, którzy poszli do urn wyborczych, byli zwolennikami O. Z. N., czego dowodem jest fakt, że wybrano również posłów, nie należących do Obozu.

Argument ten jest — powtarzamy tylko pozornie słuszny. Zasadniczym bowiem zagadnieniem w wyborach stało się — wobec taktyki partyj opozycyjnych — pytanie „głosować czy nie głosować".

Temu pytaniu, jak pamiętamy, poświęcił swoją przedwyborczą mowę szef rządu gen. Sławoj - Składkowski. Około tego pytania rozwijała się cała propaganda O.Z.N. z jednej strony, a opozycji z drugiej. Temu zagadnieniu poświęcone zostały narady i uchwały kongresów partyjnych, które na kilka tygodni przed wyborami postanowiły wezwać społeczeństwo do bojkotu wyborów.

Dlaczego opozycja dążyła do zbojkotowania aktu wyborczego? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bojkot miał być generalnym uderzeniem przede wszystkim przeciw akcji zjednoczenia narodowego, realizowanej przez O. Z. N. Jeśli się zna przebieg i treść walki politycznej w Polsce z ostatnich dwu lat to się wie bez trudności, że cała kampania opozycji skierowana jest wyłącznie przeciw O. Z. N.

Bojkot był więc bronią przeciw OZN. Jeżeli w ub. niedzielę broń ta zawiodła to fakt ten ma naturalnie swoją wymowę polityczną. Oznacza, że społeczeństwo odrzuciło sugestię walki z O.Z.N. i jego programem, uważając ją za niepożądaną i szkodliwą. Obywatel idący do wyborów rozumiał doskonale, że spełnia akt natury wybitnie politycznej i wiedział o tym, że głosując wypowiada się za kimś i przeciw komuś.

Jest jasne, że w wyborach sejmowych wyborcy — rzucając kartki do urn — wypowiedzieli się przeciw opozycji. Ale również jasne jest, że wypowiadali się także za tymi, którzy wezwali ich do urn i przekonali ich o potrzebie głosowania. Wiemy dobrze, że do wyborów wzywał społeczeństwo O. Z. N.

Ale przecież — mówią opozycjoniści — głosowano nie tylko na kandydatów O. Z. N. i w Sejmie znaleźli się również posłowie spoza O. Z. N.

Słusznie. Ale przede wszystkim w olbrzymiej większości głosowano i wybrano kandydatów Obozu. Można wprawdzie powołać się na przykłady, że w różnych punktach kraju wyborcy obalili kandydatów O. Z. N. i wybrali innych, ale fakty te są właśnie dowodem, że wynik wyborów wprowadzający do Sejmu ogromną większość O. Z. N. nie jest niczym mechanicznym, ale wynikał ze świadowej woli głosujących.

Jeżeli zaś głosowano również na kandydatów spoza O. Z. N., to w niczym nie zmienia to faktu, że głosując, biorąc udział w akcie wyborczym, odrzucali sugestie opozycji i za podstawę swojego stanowiska przyjmowali ideę zjednoczenia narodowego w zrozumieniu O. Z. N. Innej bowiem koncepcji zjednoczenia nikt nie wysunął i nikt nie sprecyzował.

Jeżeli zaś po stronie opozycji istnieją jakieś nieokreślone i mętne projekty rzekomego zjednoczenia, to każdy najmniej nawet uświadomiony wyborca zdawał sobie doskonale sprawę z tego że głosuje w wyborach, które opozycja bojkotuje, nie rzuca kartki na rzecz jakiegokolwiek innego programu zjednoczenia, jak tylko na ten, który głosi O. Z. N.

I dlatego próby różnych sugestyj w tej sprawie nie mogą liczyć na powodzenie.

Postępy ofenzywy na Kanton

SZANGHAJ. Komunikat dowództwa chińskiego donosi, że główny wysiłek Japończyków na froncie centralnym, skierowany jest na południe, co doprowadziło do walnej bitwy w rejonie Joudżow Wobec wielkiej przewagi technicznej przeciwnika, Chińczycy zmuszeni byli do cofnięcia się na nowe pozycje.

Ofensywa japońska na froncie Hankou wspierana jest przez japońską flotę wojenną na Jang - Tse, składającą się z 10 okrętów bojowych i 30 ścigaczy.

Według doniesień chińskich, na froncie kantońskim trwają uporczywe walki. Rozwój ofensywy chińskiej hamowany jest przez obecność na rzece Perłowej licznych okrętów japońskich, ściągniętych tu z kilku portów południowego wybrzeża chińskiego.

Główne siły chińskie posuwają się po zajęciu m. Czensu w kierunku na Kanton. Zmotoryzowana kolumna japońska, która usiłowała wstrzymać natarcie Chińczyków, została zwuszona do odwrotu. Lotnictwo japońskie zbombardowało m. Sihoy w pobliżu Kantonu; według dotychczasowych obliczeń liczba ofiar przekracza 300 osób.

Z prowincji Szantung komunikują, że działający tu partyzanci chińscy zajęli m. Lidżow, będące ważnym ośrodkiem administracyjnym i strategicznym.

ZAKAZ WYŁADOWANIA TRANSPORTÓW BRONI.

TOKIO. Korespondent dziennika „Yomiuri" donosi z Hongkongu, że władze francuskie nie zezwoliły na wyładowanie szesciu statków, które przywiozły z Hongkongu do Indochin ładunek samochodów ciężarowych i sprzętu wojennego.

Porozumienie między Anglią a Włochami podpisane w Rzymie

RZYM. Wczoraj o godzinie 17,00 w pałacu Chigi w sali Zwycięstw odbył się uroczysty akt podpisania deklaracji włosko - angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko - angielskie z dnia 16 kwietnia bieżącego roku.

Aktu podpisania dokonali ambasador W. Brytanii przy Kwirynale lord Perth i minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Francja odmawia uszczuplenia swych kolonii

PARYŻ. Premier Daladier przyjął wczoraj rano wiceprzewodniczącego komisji kolonialnej izby deputowanych Tattingera, który dał wyraz życzeniu komisji wysłuchania premiera na temat aktualnych zagadnień kolonialnych. W sprawie tej prezydium rady ministrów ogłosiło następujący komunikat:

Rząd francuski jeszcze przed kompanią w sprawie zagadnień kolonialnych określił swe stanowisko w tej sprawie. Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego imperium kolonialnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywano nigdy żadnego ustępstwa terytorialnego pod tym względem. Rząd ponawia zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informacjom„ jakoby zagadnienie kolonialne miało być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko - angielskich.

Z tego komunikatu wynika, że Francja nie ma zamiaru oddać Niemcom coś ze swych kolonij. Więc w jaki sposób Niemcy otrzymają kolonie?

Cały prawie brzeg Ebro w posiadaniu armii gen. Franco

SALAMANKA. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że wojska nacjonalistyczne odparły we wtorek natarcie nieprzyjaciela na froncie Ebro i ścigały uciekającego wroga. Cały obszar górski Fatarella, jak również góry Monssera oraz ważniejsze wzgórza pomiędzy Flix i Asco zajęte zostały przez wojska gen. Franco. Zdobyte zostala również miejscowość Asco Wojska rządowe straciły 636 jeńców i wielu zabitych.

Na odcinku rzeki Segre dwa ataki nie przyjacielskie na przyczółek mostowy Seros zostały odparte. Bombowce nacjonalistyczne skutecznie bombardowały w poniedziałek port Walencji.

Według komunikatu ogłoszonego późnym wieczorem miejscowość Flix została zdobyta przez oddziały nacjonalistyczne. W ten sposób cały prawy brzeg rzeki Ebro znajduje się w posiadaniu wojsk gen. Franco.

Pragą żyć w zgodzie z Polską

KOWNO. Pragniemy żyć w dobrych i przyjacielskich stosunkach z Polską oświadczył min. spraw zagranicznych Lozorajtis w wywiadzie dla prasy litewskiej.

Doświadczenie niedalekiej przeszłości naocznie dowiodło, że w ciągu krótkiego czasu zawarliśmy z Polską szereg ważnych umów, regulujących rozmaite ważne dziedziny życia.

Z zadowoleniem przypominam w tym miejscu wyrażoną opinię p. min. spraw zagranicznych Polski ogłoszoną niedawno w prasie, że Polska uważa Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragnie podtrzymywać dobre stosunki.

Pas fortyfikacyj dokoła Niemiec

BERLIN Oficjalnie ogłoszono tu wykaz miejscowości i obszarów przygranicznych, objętych strefą zmilitaryzowaną, do której bezwzględnie nie będą mieli wstępu czynni wojskowi armii państw obcych.

Chodzi tu m .in. również o strefę na wschodniej granicy Niemiec, która została podzielona na sześć odcinków.

1) wzdłuż granicy czechosłowacko—niemieckiej od miejscowości Eisenstein-Stabing — Amberg - Bayreuth - Kuehnberg do Asch (40 do 50 km w głąb), 2) strefa wzdłuż granicy francusko - niemieckiej (200 km w głąb), 3) wzdłuż granicy polsko - niemieckiej: Wartogłowiec — Brzeg — Świdnica — Lignica Frankfurt nad Odrą — Arnswalde do Belgartu (150 do 200 km w głąb, 4) prawie całe Prusy Wschodnie, 5) Wyspy Borkum, Helgoland, Sylt i Nordnerey, oraz 6) porty Kilonia i Wilhelmshafen.

Ostateczny podział rasowy w szkołach niemieckich

BERLIN. Pomimo, iż w Niemczech podział rasowy w szkołach był już w ogólnym zarysie przeprowadzony od dość dawna, to jednak tu i ówdzie zdarzały się jeszcze wypadki uczęszczania uczniów narodowości żydowskiej do szkół niemieckich.

Obecnie po zamachu paryskim ministerstwo wychowania wydało następujące zarządzenie obowiązujące z chwilą ogłoszenia:

1) Żydom nie wolno uczęszczać do szkół niem. Wolno im pobierać naukę tylko w szkołach żydowskich. W tych wypadkach, w których uczniowie wzgl. uczennice żydowscy znajdują się jeszcze w szkołach niemieckich, mają oni być natychmiast ze szkół tych usunięci. 2) Kogo należy uważać za Żyda, określa § 5 zarządzenia z dnia 14 11. 1935 r., 3) Zarządzenie to odnosi się do wszystkich szkół podległych ministerstwu wychowania Rzeszy wraz ze szkołami powszechnymi.

Kim są i kim byli
wybierani senatorowie

WARSZAWA. Spośród 64 wybieranych przez kolegia senatorów największą grupę stanowią, podobnie jak w poprzednim Senacie, urzędnicy i oficerowie. Jest ich obecnie 15 (w Senacie poprzednim 18), a mianowicie ministrów 1 (2), ministrów pełnomocnych 1 (0), urzędników 5 (4), sędziów 2 (0), oficerów służby czynnej 0 (2), oficerów w stanie spoczynku 5 (7), notariuszy 1 (1). Ubyło zatem ministrów, oficerów służby czynnej i w stanie spoczynku. Przybył jeden urzędnik więcej oraz wszedł 1 poseł pełnomocny oraz 2 sędziów, którzy nie byli reprezentowani w poprzednim Senacie. Notariusze bez zmian.

Druga grupa to rolnicy 14. Jest ich mniej i nastąpiło znaczne przesunięcie na rzecz drobnego rolnictwa. Obecnie ziemian jest 5, a było 12, drobnych rolników jest 9 a było 4.

Trzecia grupa nauczycielska też spadła z 9 do 7. Zmniejszyła się ilość profesorów szkół wyższych z 5 do 3, bez zmian pozostało po jednym dyrektorze gimnazjum, inspektorze szkolnym. Przybyło po jednym emerytowanym kierowniku szkoły i 1 nauczycielu. Nie mają swego reprezentanta kuratoria, gdyż nie wszedł jak to miało miejsce w poprzednim Senacie, ani jeden wizytator, ani emeryt. kurator.

Wolne zawody zwiększyły swoją reprezentację z 9 do 11, adwokatów jest 4 było 5, lekarzy 4 (4), przybyło inżynierów 2 i 1 przedsiębiorca budowlany. Księża bez zmian, po 2 senatorów. Dziennikarze zwiększyli stan posiadania z 2 do 4. Również wzrosła liczba prezydentów i burmistrzów z 1 do 2.

Kupcy bez zmian po 2. Przybyło po 1 prezesie Izby Przemysłowo - Handlowej, dyrektorze Izby Przemysłowo-Handlowej i rzemieślniku. Ubyło całkowicie, reprezentowanych poprzednio: po 1 przemysłowcu, działaczu społecznym i spółdzielcy.

Liczba robotników spadła z 2 do 1. Liczba kobiet podniosła się o 1. Jest obecnie 3 senatorek, w tym 1 działaczka społeczna i 2 bez podania zawodu.

O pomoc dla niezamożnych
akademików

„Bratnia Pomoc" Uniwersytetu Poznańskiego organizuje w dniach od 12 do 20 listopada „Tydzień Akademika" którego celem jest zebranie wśród społeczeństwa funduszu na pomoc dla niezamożnych akademików.

Dawniej pomoc społeczeństwa dla niezamożnych akademików, organizowana w formie „Tygodni Akademika", była bardzo znaczna i skuteczna. W czasie bowiem pięciu „Tygodni Akademika", urządzonych przedtem corocznie zebrano przeszło 130 tysięcy złotych. Olbrzymie sumy, sięgające setek tysięcy złotych dawały także na potrzeby młodzieży akademickiej miasta i powiaty. Jednak w ostatnich latach pomoc miast, powiatów i społeczeństwa zupełnie ustała, bo jej nie organizowano, bo nie urządzano „Tygodni Akademika". Dlaczego tak było nie czas jest w chwili obecnej wspominać.

Jedno jest pewne, że ofiarność społeczeństwa nie zmalała, że ono nie przestało rozumieć potrzeb młodzieży akademickiej i znaczenia pomocy dla niej.

Społeczeństwo nie może zapomnieć i nie zapomni o akadem. wtedy, gdy oni w najcięższych znaleźli się warunkach ekonomicznych.

Niedostatek wycisnął wyraźne piętno na obliczu polskich akademików. Coraz mniej wśród nich beztroskiej radości, a coraz więcej przygnębienia. Twarda walka już nietylko o środki na studia, ale i o byt oto istotny sens życia setek i tysięcy akademików. Wobec tej walki nauka, która jest celem studiów schodzi na plan dalszy, często staje się tylko zajęciem ubocznym. Jest to stan anormalny.

Statystyka wykazuje, że w ostatnich latach zmniejszyła się ogromnie ilość studentów, otrzymujących pomoc z domu, a zwiększyła się liczba tych, których głównym utrzymaniem na studiach są własne grosze i mierne zarobki (korepetycja, dorywcza praca zarobkowa). Równocześnie przeciętna wartość pomocy, otrzymywanej przez studenta od rodziny, także bardzo zmalała. Wielu studentów otrzymujących pomoc z domu, musi — by nie głodować szukać dodatkowego zarobku.

Równocześnie jednak, gdy zaczęło postępować zubożenie młodzieży akademickiej zmniejszyła się pomoc Państwa, podwyższone zostały opłaty akademickie, ograniczono bardzo liczby odroczeń tych opłat i wreszcie ustała pomoc samorządów i społeczeństwa. Wszystko to razem spowodowało katastrofalne położenie polskiego akademika.

Prawie jedna trzecia studentów żyje w niedostatku, uniemożliwiającym studia.

Skutki tego stanu rzeczy są dla Narodu bardzo groźne!

Jedna piąta studentów choruje na gruźlicę, lub jest nią zagrożona. Setki i tysiące studentów tracą lata studiów lub rezygnują z nich na zawsze. Wreszcie spada liczba studentów,

było studentów na U. P.
w roku akadem. 1934-35 — 5238
w roku 1935-36 — 4932
w roku 1937-38 — 4732.

Wobec tego niesłusznym jest pogląd, że Polsce grozi nadprodukcja inteligencji, bo 1) spada liczba kształcącej się młodzieży, a nie wzrasta. 2) jeśli inteligencja pójdzie do handlu — co jest dla przyszłości Narodu koniecznością — to będzie jej nie za dużo, lecz za mało.

Stan zdrowotny młodzieży akademickiej uległ ogromnemu pogorszeniu. Mimo to jest na około 45.000 studentów w Polsce tylko jedno Sanatorium w Zakopanem, w dodatku przepełnione i wskutek tego trudno dostępne dla studentów chorych na gruźlicę.

— ▪ —

O gospodarcze
wykorzystanie odpadków

Na terenie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych powołana została Komisja Specjalna od Spraw Gospodarki Odpadkowej, w której skład weszli przedstawiciele Izb w Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Ostatnio odbyło się pierwsze posiedzenie tej Komisji, na którym stwierdzono, iż jedną z najpoważniejszych trudności, jakie nasuwają się w pionierskich pracach nad gospodarczym wykorzystaniem odpadków, jest skłonność społeczeństwa polskiego do marnotrastwa w tej dziedzinie. Prace Komisji prowadzone będą równolegle w kierunku branżowym i ogólnym. Referaty branżowe objęła Izba w Poznaniu (złom żelazny i metale półszlachetne), Izba w Łodzi (szmaty, gumy i odpadki skórzane). Izba w Warszawie (odpadki poubojowe, tłuszczowe i garbarskie oraz papier i makulatura). Do prac tych wciągnięci zostaną specjaliści branżowi.

Jako pierwszą ustawę nowy Sejm winien uchwalić ustawę oddłużeniową

POZNAŃ. Nowowybrany poseł Czesław Wróblewski z pow. kościańskiego (Wielkopolska) rozpoczął akcję w kierunku opracowania nowego projektu ustawy oddłużeniowej. Poseł Wróblewski podkreśla, że rolnictwu grożą masowe egzekucje z powodu niemożności spłacania rat, które są już płatne. Ustawa powinna być krótka, podobnie jak np. niemiecka ustawa oddłużeniowa, składająca się tylko z 18 paragrafów, a przynosząca rolnictwu niemieckiemu istotne i celowe oddłużenie.

Dom runął z hukiem
z winy samobójczyni

OFFENBACH n. MENEM. W poniedziałek rano nastąpiła w jednym z tut. domów niezwykle silna eksplozja gazu. Część domu runęła z ogłuszającym hukiem, grzebiąc kilkanaście osób pod swymi gruzami. Dotychczas zdołano wydobyć jedną osobę zabitą a kilka ciężko rannych. Straż pożarna pracuje usilnie nad wydobyciem czterech, znajdujących się jeszcze pod gruzami osób. Dwa sąsiednie domy ewakuowano ze względu na bezpieczeństwo ich mieszkańców.

Katastrofę wywołała jedna z lokatorek domu, która otworzyła kurek gazowy w celach samobójczych.

Koncert radiowy Ladisa przed wyjazdem do Scali

Znany śpiewak Władysław Ladis zaangażowany został w sezonie zimowym do opery mediolańskiej „La Scala".

Przed wyjazdem zagranicę artysta pożegna się z radiosłuchaczami w sobotę dnia 19 listopada o godzinie 16,35.

W recitalu swym wykona on niektóre arie z oper, w których wystąpi w Mediolanie, jak np. arie z „Cyganerii" „Turandot", „Pajaców" itd.

═ ✕ ═

Prawie 2.000 protokułów karnych w sprawie opłat od mąki i kaszy

W wyniku ukończenia przez władze skarbowe, jak również, chociaż w znacznie mniejszej mierze, przez władze administracyjne akcji kontroli w sprawie opłat od mąki i kaszy — spisano 255 protokułów karnych za uszczuplanie opłat i 1563 za niestosowanie się do przepisów porządkowych.

Białoruś — tragiczna republika sowiecka

Zachodnia forpoczta ZSRR, nosząca oficjalną nazwę: Białoruska Socjalistyczna Republika Rad, zajmuje obszar 126 tysięcy kilometrów kwadratowych i jest podzielona na pięć obwodów, z których Witebsk, Mińsk i Polesie należą niewątpliwie do najbardziej upośledzonych ziem Związku Radzieckiego. Przez te bowiem obwody przebiega sowiecka linia Maginot'a, której budowa doprowadziła niemal do całkowitego wyludnienia wspomnianych rejonów z ludności cywilnej. Sowiety, wznosząc ten pas fortefikacyjny, nie bardzo dowierzały miejscowej ludności, a niezależnie od tego, przeprowadzając te roboty, władze wojskowe, korzystając z dużej swobody w dysponowaniu ziemią, nie liczyły się z tym, czy na danym terenie znajdują się kołchozy lub chociażby całe miasteczka. Niszczono je więc bezapelacyjnie, równając całe wsie z ziemią.

Z oficjalnych doniesień prasowych o Republice białoruskiej można się dowiedzieć, że w Białorusi było prawie 10 tysięcy kołchozów, na które składało się bezmała 700 tysięcy zagród chłopskich. Do wspomnianych kołchozów należało 96 proc. obszaru zasiewnego, obrabianego przez 8.600 traktorów.

Tak było dawniej, przed rozpoczęciem budowy pasa fortyfikacyjnego Budowa sowieckiej linii Maginot'a, tylko na wspomnianym odcinku trzech obwodów białoruskich (witebski, miński i poleski), pociągnęła za sobą konieczność likwidacji 7.250 kołchozów i zburzenia 511 tysięcy zagród chłopskich, przy czym mieszkańców tych zagród, wedle oficjalnych wersyj sowieckich, przesiedlono do innych republik autonomicznych, gdyż zgodnie z zarządzeniem władz naczelnych, w pozostałych obwodach ZSRR, t. zn. w Homei i Mohylew mogą zamieszkiwać, ze względu na ich półwojskowy charakter, „tylko obywatele ZSRR 1-ej klasy, a więc, absolutnie pewni, czyli: członkowie partii i gepiści".

Trzeba przyznać, że o ile dola kołchoźników wysiedlonych z pogranicza jest wręcz tragiczna, o tyle ci wszyscy, którzy na pograniczu pozostali, należą do kategorii najbardziej uprzywilejowanych ludzi Związku Radzieckiego. Przywileje te wynikają z tego, że sowiecki system ochrony granic polega na najbardziej ścisłej współpracy straży granicznej i wojsk specjalnych NKWD z ludnością, która uzyskuje specjalnie wysokie nagrody za chwytanie przemytników i „wrogów ludu".

W pierwszej fazie gospodarki sowieckiej na Białorusi, próbowano w obwodzie poleskim całkowicie zlikwidować tamtejsze bagna. Próby te częściowo nawet udawały się, co wymagało olbrzymiego nakładu kapitałów. Na bagnach Polesia sowieckiego wyrosło nawet parę kołchozów, ale egzystencja ich nie była zbyt długa. Już w r. 1935 ludowy komisariat obrony ZSRR uznał za wskazane pozostawienie bagien poleskich w dotychczasowym stanie, gdyż zdaniem sztabowców sowieckich, mają one doniosłe znaczenie obronne. W rezultacie kołchozy i sowchozy założone na osuszonych terenach znowu zalano wodą

Aczkolwiek Białoruś obfituje w torf, to jednak torfu tego nie wydobywa się, znowu wychodząc z założenia, że torfowiska są znakomitymi terenami obronny naturalnej. Podobnie przedstawia się sprawa ze złożami kredy, fosforytu i wapna. Surowców tych nie wydobywa się, bowiem pokłady ich znajdują się w pobliżu pasa pogranicznego, co znowu wyklucza możliwość dopuszczenia do tych terytoriów robotników.

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka. Prasa sowiecka szczyci się, że wsie na Białorusi zostały zelektryfikowane. Wiadomość tę należy jednak uzupełnić uwagą, że elektryfikacji uległy wyłącznie 3 pogranicznie obwody, w których na miejscu zagród chłopskich. powstała sowiecka linia Mabinota.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Gdy biło się dwóch mężczyzn zabita została kobieta

BARCIN. Między braćmi Józefem i Piotrem Lisami z Józefinki pod Barcinem od dłuższego czasu istniały poważne nieporozumienia na tle spadku po rodzicach. Nieporozumienia te stały się ostatnio powodem śmierci zupełnie postronnej kobiety.

Józef Lis polecił swemu bratu przywieźć 20 ctr. węgla, a po powrocie jego stwierdził, że węgla jest o półtora centnara mniej, na tym tle rozpoczęła się gwałtowna kłótnia, a potem bójka na pięści w mieszkaniu. Józef w pewnej chwili wybiegł po fuzję przechowywaną w stodole, a brat jego przeczuwając jego zamiary zamknął się w domu. Podrażniony tym Lis, zaczął dobijać się do drzwi i walić w nie kolbą.

Odgłosy kłótni skłoniły żonę Józefa do udania się po pomoc sąsiadki, która już nieraz godziła braci. Tym razem jednak w chwili, kiedy ta przechodziła przez podwórze — fuzja, którą Józef Lis uderzał w drzwi wypaliła nagle i pełny jej ładunek z odległości 3 metrów ugodził kobietę w lewy bok. Padła ona trupem na miejscu.

Tragiczny ten wypadek pogodził natomiast braci. Józefa Lisa aresztowano.

Świnia wyrzuciła rzeźników z wozu na ziemię

ŚREM. Z targu wracali na wozie rzeźnickim do miasta niej. Wichłacz mistrz rzeźnicki, i czeladnik Warota, wioząc na wozie tucznika. Wóz był tak mały, iż zwierze w pewnej chwili podniosło ryjem siedzenie tak, iż siedzący na nim spadli na ziemię.

P. Wichłacz nie odniósł żadnych obrażeń. Natomiast czeladnikowi koła wozu przeszły przez brzuch. W stanie beznadziejnym natychmiast przewieziono go do szpitala powiatowego w Śremie.



Katastrofa samochodowa

TORUŃ. Wczoraj pod Nowem nad Wisłą wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z Torunia do Starogardu na pogrzeb krewnej jechał znany lekarz dr Jedlina - Jacobson. Z nieznanych bliżej powodów prawdopodobnie jednak wskutek śliskiej szosy, auto wpadło na drzewo rozbijając się. Dr. Jacobson, który kierował autem doznał szeregu poważnych obrażeń wewnętrznych i został przewieziony do szpitala w Toruniu. Jadący w samochodzie syn oraz kuzynka dr. Jacobsona wyszli z wypadku z lekkimi obrażeniami.

Stan parcelacji na Pomorzu

Z ostatnio ogłoszonych materiałów wynika, że na terenie Pomorza i Wielkopolski parcelacja państwowa jest prowadzona najgorliwiej.

W poznańskim rozparcelowano dotychczas 2530,8 ha z ogólnego obszaru 5179,8 ha, a więc 50 procent, a na Pomorzu 9729,9 ha z 12.554 ha, czyli ponad 70 procent.

Propaganda niemiecka na pograniczu zachodnim

W dniu 23 października 1938 roku wyświetliło Wędrowne Kino K. T. N. w Zbąszyniu na sali Strzelnicy film p. t. „ZDRAJCA". Sensacyjny nagłówek ściągnął na ten seans dużo widzów. Niestety przez cały czas trwania seansu pokazywano swastykę hitlerowską, broń i mundury współczesnej armii niemieckiej; przez cały czas trwania filmu karmiono widzów propagandą na rzecz armii i świetnego działania wywiadu niemieckiego. Przez dwie godziny oglądali widzowie potęgę i sprawność niemieckiego materiału wojennego. Podczas gdy na ten typowo niemiecki propagandowy film przy było społeczeństwo polskie przygodnie miejcowi Niemcy zorganizowali wyciecz ki nawet zamieszkałych w dalszej okolicy rodaków. Fakt ten wywołał wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe oburzenie, że na samym pograniczu dozwala się na podobną propagandę niemiecką. Film taki na pograniczu może mieć jeden skutek: wywołanie podziwu dla siły niemieckiej i powątpiewanie w naszą potęgę, tym bardziej, że tej wrogiej nam propagandzie nie przeciwstawiamy żadnej kontrakcji, żadnego odpowiedniego filmu polskiego przynajmniej, o ile chodzi o głęboką prowincję.

Wypadek dopuszczenia propagandy niemieckiej na ziemiach przygranicznych nie jest pierwszym. Jest rzeczą niezbędną, by te i podobne wypadki raz na zawsze uregulować, a wobec odpowiedzialnych za to ludzi wyciągnąć właściwe konsekwencje.



Moment wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacemu Mościckiemu przez promotora prof. Małachowskiego dyplomu doktora honoris causa U. J. K. Za Panem Prezydentem stoi Pan Minister Beck.

Zwolnienie robotnika z ważnych przyczyn za umowy zbiorowe

Rozporządzenie o umowę o pracę robotników zezwala w pewnych wypadkach pracodawcy na zwolnienie robotnika z pracy bez wypowiedzenia. Zwolnienie takie może mieć miejsce tylko na skutek ważnych przyczyn, wymienionych szczegółowo w art 18 rozporządzenia, a mianowicie: ciężkie obrazy pracodawcy przez robotnika, nie zachowywanie przepisów bezpieczeństwa, kradzieży i rozmyślnego uszkodzenia mienia pracodawcy, dłuższego niestawien. do pracy bez uzasadnionej przyczyny, odmowy wykonywania obowiązków pracy, zdrady tajemnicy przemysłowej i wreszcie fałszerstwa dokumentów, zgłaszanych przy przyjęciu do pracy.

Na tle stosowania przepisu o ważności zwolnienia robotnika bez wypowiedzenia — występowała wątpliwość czy przepis ten może być stosowany do robotników, objętych umową zbiorową, zawierającą zakaz redukcji robotników. Sąd Najwyższy w wyroku L. C. II. 167/38 wypowiedział w tej sprawie następującą opinię prawną: „Zakaz redukcji robotników, zawarty w umowie zbiorowej, nie odnosi się do ważnych przyczyn bezzwłocznego zwolnienia robotnika z pracy".

Z opinii powyższej S. Najwyższego wynika, że najszerzej nawet pojęty zakaz redukcji robotników, zawarty w umowie zbiorowej — nie może w żadnym wypadku ograniczać prawa pracodawcy do zwolnienia robotnika z ważnych przyczyn, które wymienia art. 18 rozporządzenia o umowę o pracę robotników.

Z całego świata

WARSZAWA. Główna Komisja Wyborcza do warszawskiej rady miejskiej odbyła posiedzenie, na którym zakwestionowano około 30 list kandydackich. Żad na z list nie została unieważniona.

Zakwestionowane listy, celem zbadadania przekazano głównemu komisarzowi wyborczemu.

WROCŁAW. Pisma niemieckie donoszą o nowym sukcesie planu czteroletniego w Niemczech, a mianowicie o przystąpieniu do masowej produkcji suchych płatków kartoflanych w nowo zbudowanych zakładach przetwórczych w Burgweiler pod Wrocławiem.

Zakłady produkować będą dziennie 800 q suchych kartofli.

LIPSK. Z ogrodu zoologicznego w Lipsku wydostało się 40 małp, które korzystając z nieuwagi obsługi, zbiegły do pobliskiego parku. Łowy na zbiegłe małpy trwają od dwóch dni.

BERLIN. Dr Ley, szef niemieckiego Frontu Pracy oświadczył w jednym z ostatnich przemówień, że 2000 Niemców, zamieszkałych zagranicą, otrzymało wezwanie do powrotu z powodu braku rąk roboczych do pracy w kraju. Kto z wezwanych nie powróci do kraju postrada obywatelstwo Trzeciej Rzeszy.

PRAGA. Przez nowe granice między Czechosłowacją i Niemcami rozwinęło się ostatnio w dużych rozmiarach przemytnictwo.

Z powodu dużego braku papierosów, tytoniu oraz środków żywności na przyłączonych do Niemiec terenach - szmugluje się masowo cygara, tytonie oraz środki żywności.

BERNO. Policja szwajcarska aresztowała w Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie oraz w kilku innych miejscowościach ponad stu członków różnych organizacyj faszystowskich, pozostających w kontakcie z organizacjami zagranicznymi.

KŁAJPEDA. Zarząd miejski w Kłajpedzie powziął uchwałę odbudowy wszystkich pomników niemieckich które zostały przez Litwinów w roku 1923 zniszczone.

MASOWE SAMOBÓJSTWA ŻYDÓW. WIEDEŃ. Do końca ubiegłego tygodnia, jak donoszą z Wiednia, popełniło tam samobójstwo 21 żydów. Ponadto zanotowano 50 wypadków usiłowanych samobójstw.

Zatrudnienie nie dla chorych

Zarząd szpitala górniczego w Grafton, w Stanach Zjednoczonych wynalazł dla chorych zajęcie conajmniej dziwne. Chcąc lżej chorych czemś zatrudnić i uchronić ich od psychicznych skutków nudy szpitalnej, dyrekcja w porozumieniu z zarządem kopalń zatrudniała ich wyrobem naboi dynamitowych, używanych do rozsadzania bloków węgla kamiennego. Skutki tego okrutnego zarządzenia nie dały na siebie długo czekać.

Pewnego dnia jeden z naboi eksplodował w rękach manipulującego chorego, rozrywając go na sztuki. Siłą wybuchu drugi chory leżący w sąsiednim łóżku został wyrzucony na podłogę i wskutek doznanych ciężkich obrażeń wewnętrznych zmarł.

Nie opłaciło się

LONDYN. Kiepski interes zrobiła szajka złodziei hotelowych, która w jednym z hoteli, położonych w centrum Londynu, rozpruła żelazną szafę.

Złodzieje przybyli do hotelu jako goście restauracyjni i pozostawiwszy swe futerka na elkach w szatni w odpowiednim momencie dokradli się do kasy. Spłoszeni, salwowali się ucieczką, pozostawiając w szatni cenne wierzchnie okrycia. Z kasy zdobyli zabrać zaledwie 10 funtów, co w porównaniu z futrami pozostawionymi w szatni przedstawia znikomą zdobycz, nie pokrywającą w dziesiątej części poniesionych strat.

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY

20)

(Ciąg dalszy)

— Tak. Więc pan mówi, panie Harrigan, że on się obawiał czegoś. Kogo?

— Swoich krewnych.

— Wszystkich, czy kogoś w szczególności?

— Najwięcej obawiał się pani Bardwell — odparł John ociągając się nieco. — Nie wiem, oczywiście, w jakim stopniu to było uzasadnione.

— O to pana nie pytałem, panie Harrigan... Więc szczególnie obawiał się pani Bardwell. Hm... proszę mi powiedzieć teraz, czy pan Edwin Lawrence nie tłumaczył dokładniej, czego się spodziewał — mianowicie jakiego rodzaju wrogiego wystąpienia?

— Owszem, twierdził, że rodzina chce go zamknąć w domu zdrowia, ponieważ czyha na jego pieniądze. Kiedyś wyraził przypuszczenie, że nawet doktora Palmera rodzina przekupiła.

Doktór Wiliam Palmer podniósł się z widocznym zamiarem wtrącenia kilku słów, lecz sędzia powstrzymał go ruchem dłoni.

— Później, panie doktorze. Rozumiem, że pan chce przemówić w obronie honoru pańskiego ojca. Później. Doszliśmy teraz do bardzo ciekawego punktu sprawy... Więc pan Edwin Lawrence przypuszczał, że rodzina chce go zamknąć w domu zdrowia?

— Tak jest.

— Czy jego niepokój miał jakiekolwiek inne objawy?

— Miał. W ogóle opowiadał dziwne rzeczy.

— Jakie, panie Harrigan?

— Na przykład, zaraz po moim przyjeździe powiedział:

— „Niech się pan nie przeraża, ale muszę pana uprzedzić, że w tym domu śmierć się czai"... Potym mnie ostrzegał, szczególnie przed panią Bardwell. Nadmienił parokrotnie, że w każdej chwili może mnie otruć. Zgładziła swojego męża...

— Ależ to jest niesłychane? — rozległ się skrzeczący głos pani Bardwell. — Wypraszam sobie publiczne powtarzanie bzdur zgrzybiałego starca...

— Proszę się uspokoić, pani Bardwell! — przerwał ostro sędzia. — W tym miejscu pani wolno mówić tylko wtedy, gdy Sąd pani zadaje pytania. Pan Harrigan musi zeznawać wszystko, co słyszał. Doktór Palmer odczyta później opinię swojego ojca o ogólnym stanie zdrowia pana Edwina Lawrence'a i dopiero po tym fakcie Sąd będzie mógł ustalić, czy obawy pana Lawrence'a były wytworem chorej wyobraźni, czy się opierały na istotnym stanie rzeczy.

Pani Bardwell usiadła. Widownia uspokoiła się powoli i sędzia znów zwrócił się do Johna:

— Czy pan Lawrence nie zwierzał się nigdy przed panem z obawy, że pewnego dnia mogą go zamordować?

— Nie.

— Ale okna jego pokoju były okratowane, drzwi zaopatrzone w specjalne zamki, nikt nie miał prawa wchodzić do skrzydła, w którym znajdował się jego pokój, poza tym uprzedzał, że pan musi biec na pomoc, ilekroć pana zawoła w nocy. Tak pan oświadczył na początku przesłuchania. Moim zdaniem to wszystkie środki ostrożności wskazują wyraźnie, że pan Edwin Lawrence był w strachu o swoje życie.

— Urojenia prześladowcze!

— Sędzia popatrzał z wyrzutem na Roberta Lawrence'a, który rzucił te słowa kpiącym tonem.

— Zwrócę się do pana o wyjaśnienia, panie Lawrence, gdy będę uważał za stosowne. Teraz badam innego świadka... Przejdźmy do krytycznego wieczora, panie Harrigan. Pan był przy obiedzie prawda?

— Tak jest. Przy końcu obiadu pan Edwin Lawrence powiedział do pani Bardwell, by kazała Rankinowi jutro o dziesiątej przed południem podjechać powozem pod ganek. Dodał następnie mniej więcej te słowa: „Pan Harrigan pojedzie do miasta i tu przywiezie notariusza Prestona".

— A co pani Bardwell na to powiedziała?

Pani Bardwell odparła, że z tym można jeszcze zaczekać. Przynajmniej do dnia, w którym odbędą się sądowe oględziny zwłok. Pan Robert Lawrence podzielił jej zdanie.

— Jednym słowem pani Bardwell i pan Robert Lawrence sprzeciwili się temu zarządzeniu. Jak na to zareagował pan Edwin Lawrence?

— Nie sprzeczał się, tylko powiedział do mnie: „Pojedzie pan do miasta jutro przed południem".

— Nie wytłumaczył, w jakim celu chce sprowadzić notariusza Prestona?

— Owszem, ale nie przy obiedzie. Dopiero około w pół do dziesiątej przyszedł do mojego pokoju i oświadczył, że chce zmienić testament. Ja i Rankin mieliśmy go podpisać jako świadkowie.

Składając zeznanie, John pamiętał, oczywiście, o obietnicy danej inspektorowi Hardy'emu i nie przyznał się do znalezienia tajemniczej kartki w pobliżu stróżówki oraz do podsłuchania podejrzanej rozmowy między panią Bardwell i panią Fenwick.

W dalszym ciągu opowiedział, jak razem z panią Forster udał się do parku na poszukiwania pana Edwina Lawrence'a, lecz w tym momencie sędzia mu przerwał, wskutek czego John nie mógł opisać wydarzeń ubiegłej nocy.

— Pani Bardwell! Proszę się zbliżyć.

Pani Bardwell wstała, obrzuciła Johna spojrzeniem, pod którym nawet odważny mężczyzna poczułby się nieswojo, i podeszła niechętnie do stołu sędziowskiego.

Stała wyprostowana dumnie, odpowiadała ostro i wyzywająco, jak gdyby chciała dać do zrozumienia, że uważa sędziego za natrętnego pyszałka, a ławę przysięgłych za rzadki zbiór półgłówków.

— Pani słyszała zeznania pana Harrigana — rzekł sędzia. — Czy pani lub ktokolwiek z jej krewnych mieli zamiar zamknąć pana Edwina Lawrence'a w domu zdrowia?

— Nie. Zaprzeczam z całą stanowczością.

— Nie zwracała się pani w tej sprawie do doktora Palmera? Nie zapytywała pani, czy nie byłoby wskazane umieścić pana Edwina Lawrence'a w zakładzie dla umysłowo chorych?

— Tak. Mój brat stawał się nieznośniejszy z dnia na dzień. Poza tym oznaki urojenia prześladowczego zaczęły występować zbyt wyraźnie — dopiero wówczas udałam się do doktora Palmera z zapytaniem, czy w tym stanie mój brat nie jest dla nas niebezpieczny?

— Co pani powiedział doktór Palmer?

— Lekarz oświadczył że stwierdził u brata objawy uwiądu starczego. Dodał jeszcze, że jego ogólny stan nie jest groźny dla otoczenia i że tylko w razie gwałtownego wybuchu może być mowa o internowaniu. Wytłumaczył mi przy tej sposobności, jak się wyraża niebezpieczne stadium tej choroby.

— Czy pani zaobserwowała kiedykolwiek właśnie tego rodzaju objawy u pana Edwina Lawrence'a?

— Nie, ale z drugiej strony byle głupstwo potrafiło wytrącić z równowagi mojego brata: szukał stale zaczepki, unosił się ni stąd ni zowąd, rzucał wszystkim, co mu pod rękę trafiło. Do otoczenia odnosił się z chorobliwą podejrzliwością, zdawało mu się stale, że rodzina tylko czyha na jego śmierć, aby się podzielić spadkiem, który po nim pozostanie.

— Pani słyszała zeznania pana Harrigana, prawda? Pan Edwin Lawrence oskarżał panią o to, że pani otruła męża. Na czym opierały się jego podejrzenia?

Zdawało się, że pani Bardwell spodziewała się tego pytania.

— Byłam poprostu ofiarą niepoczytalnego kierownika policji śledczej — odparła pogardliwie. — Cała historia była właściwą nagonką, stanęłam przed sądem jako oskarżona o otrucie męża i dopiero rozprawa główna udowodniła moją zupełną niewinność. W rzeczywistości mój mąż popełnił samobójstwo, ponieważ groziło mu bankructwo.

Kilku przysięgłych ze zdumieniem podniosło głowy, publiczność zaczęła szemrać, a Robert Lawrence zawołał w gniewnym uniesieniu:

— Czy to ma znaczyć, że pan oskarża moją ciotkę, iż otruło swojego brata a mojego ojca?

— Ja nikogo nie oskarżam, panie Lawrence — odpowiedział spokojnie sędzia. — Spełniam obowiązek i szukam tylko prawdy. Uprzedzam natomiast, że będę musiał pana usunąć z sali, jeśli pan jeszcze raz przeszkodzi.

Robert Lawrence zamiast odpowiedzi wzruszył lekceważąco ramionami. Jednak na jego twarzy ukazał się wyraz bezgranicznego zdumienia, gdy pod wpływem bezlitosnych pytań sędziego pani Bardwell zaczęła opowiadać szczegółowo, jaką rolę odegrał Jasper Prebble w procesie staffordskim.

Mary Fenwick siedziała jak skamieniała, wyraźnie zdenerwowany pan Fenwick coś szepnął na ucho Robertowi Lawrence'owi, Łucja Lawrence spoglądała na ciotkę z widocznym zainteresowaniem i nawet podziwem, jak gdyby chciała powiedzieć, że nigdy jej nie podejrzewała o taką romantyczną przygodę.

Przesłuchanie pani Bardwell skończyło się wreszcie. John Harrigan miał wrażenie, że wszyscy na nią patrzyli podejrzliwie: znacznie spuściła z tonu, zeznawała na swoją niekorzyść i, zdawało się, że sama to odczuwała. Siadając, nawet nie spojrzała na swoich krewnych.

Po niej zeznawał lekarz policyjny. Według jego rozpoznania pan Edwin Lawrence został zamordowany przez potężne uderzenie w tylną część czaszki.

— Czy na podstawie formy i charakteru rany można określić, jakiego narzędzia przy tym użyto?

— Nie mogę odpowiedzieć dokładnie. Przypuszczam osobiście, że to był przedmiot o ostrych kantach. Być może kawałek żelaza.

— A czy tego rodzaju obrażenie nie powstało wskutek upadku, na przykład?

— Nie. Uważam to za zupełną niemożliwość.

— Czy śmierć nastąpiła natychmiast?

— Tak.

— Kiedy mniej więcej, jeśli chodzi o czas?

— Między dwunastą a pierwszą w nocy.

Następnie doktór Walliam Palmer odczytał orzeczenie lekarskie swojego ojca, ujmujące obserwacje, poczynione w ciągu ostatniego roku, a stwierdzające u Edwina Lawrence'a pewne odchylenia psychiczne obok doskonałych warunków fizycznych.

— Tego rodzaju uraz psychiczny jest znany medycynie współczesnej, aczkolwiek przyczyny, wywołujące to cierpienie, są jeszcze przedmiotem badań. Cechą charakterystyczną są urojenia bardzo różnorodne i ulegające częstym zmianom przy pełnej trzeźwości i jasności umysłu — ciągnął lekarz udzielając bliższych wyjaśnień na żądanie sędziego. — Choroba zaczyna się zazwyczaj od uczucia niepokoju i podejrzliwości w stosunku do otoczenia. W późniejszym okresie oznaki cierpienia występują wyraźniej: chory przy zupełnej nieszkodliwości dla otoczenia jest coraz częściej w ponurym usposobieniu, boi się wszystkiego; jest niepewny, bardzo podejrzliwy. Niektórzy nie odważają się nawet wychodzić ze swojego pokoju.

— Wszystko to są objawy choroby, na którą cierpiał pan Edwin Lawrence — powiedział sędzia spoglądając znacząco na przysięgłych. A jednak został zamordowany.

Przesłuchano następnie policję. Roberta Lawrence'a i małżeństwo Fenwick.

Po krótkiej naradzie Sąd orzekł:

— Przysięgli doszli do przekonania, że pan Edwin Lawrence padł ofiarą zbrodni.

John wyszedł z sali obrad i mijając grupkę osób, które były na rozprawie, usłyszał przypadkowo rozmowę dwóch dostatnio i dobrze ubranych pań.

Młodsza mówiła:

— Cały czas obserwowałam Fenwicka i wiesz, on drżał po prostu, a ten długonogi, Robert Lawrence, ciągle mu się przyglądał z nieufnością.

— Ach, moja droga — odparła druga. — Pani Fenwick też się starała daremnie robić wrażenie spokojnej. Myślałam, że lada chwila straci przytomność. Mówię ci, moja droga, że oni oboje wiedzą doskonale, kto zamordował starego. Zwykłe polowanie na spadek...

XX.

Póki John się zastanawiał, do kogo ma się przyłączyć, wracając do domu — panie Bardwell i Fenwick wsiadły do rozklekotanego powozu i odjechały, Łucja Lawrence, jej mąż i Norman Fenwick skręcili na polną drogę, którą można było się dostać do Lawrence Court po dwudziestominutowym marszu.

Pozostawała jeszcze panna Forster i Harrigan postanowił wrócić z nią do domu. Nie widział jej na szosie ani w wiosce, więc musiała zostać w sądzie. Udał się do urzędu gminnego, zaczął się przechadzać przed budynkiem, oprowadzony ciekawymi spojrzeniami dzieci i psa foksteriera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W niedzielę, dn. 20 listopada w sali „Dworu Wąbrzesk." „TORREADOR Z MONTAGRADAS" na tle walk toczących się dziś w Hiszpanii. Początek o 20.

KRONIKA

Kalendarzyk

18 Listopad

Piątek

Romana m. Anieli, Tomasza
Słowiański: Stanisława K.
Słońca wsch 7.1 zach 15,41
Księżyca wsch 2,49 zach 13,52

19 Listopad

Sobota

Elżbiety kr.
Słowiański Drogomira
Słońca wsch 7.2 zach 15,40
Księżyca wsch 4.2 zach 14,18

20 Listopad

Niedziela

24 po Ziel. Św. 47 Ew. O wielkim spustoszeniu. Feliksa.
Słońca wsch 7,4 zach 15,38
Księżyca wsch 5,13 zach 14,47

WĄBRZEŹNO

● **Wadomości parafialne.** W niedzielę przyszłą rozpoczyna się czas adwentowy, w którym w myśl kościoła naszego trzeba od wesel i zabaw się wstrzymywać. Roraty odprawiać się będą codziennie o 6.30. W czasie adwentowym powinni wierni przystępować do Sakramentów Św. Dla tego też będą księża w czasie adwentowym słuchać spowiedzi św. w soboty już od godz. 4-tej i to:
w sobotę przyszłą Ojców Różańcowych i członków św. Cecylii. W czwartek przed pierwszym piątkiem i sobotę drugą Matki Różańcowe. Przed świętem Matki Boskiej, Panny Różańcowe i Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny. W sobotę przed niedzielą trzecią III Zakon i Młodzieńcy Różańcowi. Dzieci szkół miejskich i wiejskich przystępują do spowiedzi adwentowej w poniedziałek 5. 12. o godz. 3.
W niedzielę najbliższą po sumie zebranie Ojców Różańcowych, po nieszporach III Zakonu W niedzielę przyszłą po nieszporach zebranie Matek Różańcowych, po tym przedstawienie Ochronki Opatrzności Boskiej gwiazdkowe u p. Kostrzewy.

W przyszym tygodniu do czwartku tylko dwie Msze św. o godz. 6,30 i o 7,30, we wtorek pierwsza msza św. o godz. 7. druga ślubna o 9. Kolekta ostatnia przyniosła 60.— zł., za którą składam serdeczne Bóg zapłać.
W środę dnia 23. bm. o godz. 19.30 w salce parafjalnej odbędzie się zebranie KSMŻ. oddział Wąbrzeźno. Obecność wszystkich druhen konieczna

Absolucja dla III Zakou w poniedziałek i w piątek o godzinie 19,00.

● **Ślub.** W ubiegły wtorek odbył się ślub panny **Marii Siebersówny,** córki dzierżawcy plebanki tutejszej, z panem **Leonem Kulaszewskim** z Brodnicy. Ślubu udzielił kuzyn Panny Młodej ks. **Feliks Siebers** wikariusz z Bydgoszczy, asystowali zaś miejscowy proboszcz ks. **Zaremba** oraz przyjaciel państwa Siebersów ks. proboszcz **Kroplewski** z Papowa Biskupiego.

Podczas uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. **Siebers,** przystępowali nowożeńcy dwa razy do ołtarza po błogosławieństwo.

Po uroczystości kościelnej przyjmowali państwo Siebersowie u siebie licznych gości prawdziwą staropolską gościnnością.

Młodej Parze szczęść Boże w najdłuższe lata!

● **Srebrne gody.** W środę ubiegłą obchodzili srebrne gody małżeńskie pp. **Cecylia i Leon Lewandowscy z Wąbrzeźna.**

Błogosławieństwa udzielił jubilataom po uroczystej Mszy św. Ks. Katecheta **Kiedrowski.**

„Szczęść Boże" na dalszeą drogę życia.

● **Paląca kwestia.** Rozporządzenia ograniczające obrót bydłem i trzodą chlewną w naszym powiecie z powodu zarazy pryszczycy trwają niezmiennie, gdy równocześnie w sąsiednim powiecie brodnickim ograniczenia te zniesiono już na początku roku,aczkolwiek jeszcze zawsze zarazą objęte są niejedne zagrody.

Stan uciążliwy stworzony tymi ograniczeniami odczuwa dotkliwie nie tylko rolnictwo lecz również kupiectwo i rzemiosło w powiecie.

Pożądane to przed było, żeby miarodajne czynniki wzięły pod uwagę czy nie jest już na czasie iść za przykładem Brodnicy i znieść ograniczenia stanowiące poważny, hamulec w normalnym biegu życia gospodarczego naszego powiatu.

● **Wynik zbiórki na P. T. O. K.** W niedzielnej zbiórce na cele PRACOWNICZEGO TOWARZYSTWA OŚWIATOWO - KULTURALNEGO zebrały pp.:

Kaufmanówna J. i Czerwińska U. zł 12,13
Kaufmanówna U. i Brozdowska zł 14,39
Kamińska i Mańska zł 7,30
Abramowiczówna i Welkówna zł 7,59
Błażejczykówna i Taczyńska zł 8,47
Candrówna i Miklikowska zł 7.88

Razem zatem zebrano zł 57,76, którą to kwotę przekazano Centrali P. T. O. K. w Warszawie. Szanownym Paniom, za trud poniesiony przy niedzielnej zbiórce wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać". KOMITET

● **Rzemiosło obraduje.** W ubiegłą środę zebrali się z inicjatywy Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcjan członkowie wszystkich cechów rzemieślniczych naszego miasta.

Do zebranych blisko 100 rzemieślników wygłosił treściwe i wyczerpujące przemówienie omawiające nową ustawę przemysłową oraz sprawy bieżące obchodzące rzemiosło polskie referent Izby Rzemieślniczej p. **Cieszyński** z Torunia. Następnie omawiano sprawę wyborów do samorządu miejskiego. Postanowiono po żywej dysksji nie iść osobno do wyborów lecz zblokować się z grupą, która zagwarantuje rzemiosłu jaknajwydatniejszą pomoc przy przeprowadzeniu wandydat. rzemieślników. Ostatecznie wybrano komisję, która zajmie się przygotowaniem akcji przedwyborczej i ustali kto z 16 przewidzianych kandydatów rzemiosła na tym zebraniu wyznaczonych wejdzie definitywnie na listę kandydatów do Rady Miejskiej.

● **Kurs dla działaczy sportowo - organizacyjnych.** Zawiadamiam, że Dowódca OK. VIII. organizuje kursy informacyjne dla działaczy sportowych.

Kurs taki dla powiatu odbędzie się dnia 8 grudnia 1938 roku w Wąbrzeźnie.

Czas rozpoczęcia kursu oraz lokal ustala Powiatowy Komendant PW.

Program kursu obejmuje następ. referaty:

1) **Wychowanie fizyczne — cele, zadania, środki.**
2) **Zasady obradowania.**
3) **Organizacja sportu społecznego oraz władz WF. i PW.**
4) **Zadania organizacyj WF. i sportowych.**
5) **Obowiązki członków zarządu i kierownictw sekcyj organizacyj WF. i sportowych.**
6) **Organizacja imprez sportowych urządzenie i sprzęt sportowy.**
7) **Prace wyszkoleniowe i opieka lekarska w organizacjach WF. i sportowych.**
8) **Wychowanie fizyczne i sportowe na terenie miasta i powiatu dawniej, dziś oraz wnioski i projekty na przyszłość.**

Wszyscy członkowie Powiatowego Komitetu oraz Miejskich i Wiejskich Podkomitetów PW. i WF. proszeni są do wzięcia udziału w wyżej wymienionym kursie.

Przewodniczący Pow. Komitetu WF. i PW.
(—) Kalkstein, Starosta Powiatowy

10-lecie kinoteatru „Słońce" w Wąbrzeźnie

W dniu 20 bm. mija 10 lat istnienia w Wąbrzeźnie ważnej placówki kulturalnej, córki najmłodszej muzy, sztuki filmowej: KINA SŁOŃCE.

Zakładając w roku 1928 nakładem poważnego kapit., bo kilkadziesiąt tysięcy złotych — w Wąbrzeźnie teatr filmowy, w którym zastosowane zostały najnowsze naówczas zdobycze techniki kinowej, stworzył p. FRANCISZEK SZYMAŃSKI miły przybytek sztuki filmowej, która była jeszcze w początkach swojego pochodu triumfalnego naokoło świata.

Zaopatrując KINO SŁOŃCE w doskonałą aparaturę, wyposażając repertuar w filmy nowoczesne o wysokim poziomie sztuki, właściciel SŁOŃCA zasłużył się walnie naszemu miastu, gdyż powołał do życia nietylko instytucję odpędzającą nudę szarego życia codziennego małomiejskiego, lecz przez staranny wybór filmów sprawił, że SŁOŃCE wypełnia zarazem ważną misję kulturalną: Uprzytamnia nam przez tygodnik dźwiękowy wydarzenia ważne z całego świata w formie najprostszej, bo plastycznej, uprzystępnia wielkie dzieła literatury muzyki, sztuki teatralnej w tej doskonałej przeróbce, do jakiej zdolne jest tylko kino ze swoimi nigdy nie wyczerpanymi możliwościami.

Zaznajamia nas wreszcie ze wspaniałymi tworami najnowszej sztuki filmowej, rozszerzając błogi kraj uludy w nieskończoność.

Że KINOTEATR SŁOŃCE stał zawsze na wyżynach, dowodzi jego program w ciągu dziesięciolecia.

Przesuwają się na ekranie filmy o światowej sławie.

Rozpoczyna korowód — ZEW MORZA według powieści Żeromskiego.

Zabłysły filmy wspaniałe jak:

KRÓL KRÓLÓW, NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK, PAN TADEUSZ, POLICMAJSTER TAGAJEW, OSTATNI ROZKAZ, QUO WADIS, KRÓL ŻEBRAKÓW, DZWONNIK Z NOTRE DAME, URODA ŻYCIA, HALKA, MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI, POGANIN, NAD SOMMĄ, INDYJSKI GROBOWIEC, WIATR OD MORZA, PŁOMIENNE SERCA, NA SYBIR, ŚPIEWAJĄCY BŁAZEŃ, STRASZNA NOC, BEZIMIENNI BOHATEROWIE, ŚWIĘTY ANTONI, ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASYŻU, BEN HUR, UŁANI, METROPOLIS, BICZ BOŻY, KONGRES TAŃCZY, FRANKENSTEIN, TRĘDOWATA, NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN, POD TWOJĄ OBRONĘ, NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA MŁODY LAS, NAD MARNĄ, PAN TWARDOWSKI ORDYNAT MICHOROWSKI, MATURA, SONATA KSIĘŻYCOWA, X 27, BARKAROLA, ZNACHOR, DAMA KAMELIOWA, UŁANI KS. JÓZEFA, TRAFALGAR, BOHATEROWIE MORZA, PROFESOR WILCZUR.

Różnorodność wyświetlanych filmów, szerokie uwzględnienie filmów produkcji polskiej — częstokroć treści patriot. — dużo filmów przystępnych dla młodzieży są dowodem, że właściciel SŁOŃCA nie kierował się litylko interesem własnym, a wypełniał raczej chlubnie zadanie filmu: być krzewicielem oświaty i kultury, przede wszystkim kultury rodzimej narodowo - polskiej. Częstokroć też użyczał p. SZYMAŃSKI srebrnego ekranu zupełnie bezinteresownie na cele dobroczynne, oświatowe i wychowawcze.

Wobec tak zaszczytnej przeszłości należy tylko życzyć, by w drugim dziesięcioleciu KINOTEATR SŁOŃCE pozostał wierny swojej tradycji, urzeczywistniał dalej hasło BAWIĄC POUCZAĆ. A będzie do tego miał wszelkie możności dzięki nowej FOTOCELY, która niebawem udoskonali aparaturą, dzięki starannemu wyborowi wysokowartościowych filmów, które ukażą się w najbliższym czasie, wreszcie dzięki zaufaniu i uznaniu, jakimi darzy p. FRANCISZKA SZYMAŃSKIEGO tutejsze społeczeństwo.

● **Zakończenie kursów wieczorowych dla pocztowów.** Staraniem prezesa Koła Miejscowego Zw. Niższych Prac. Poczt. i Telegr. p. **Kallasa,** dzięki wybitnej współpracy kierownika tutejszej szkoły powszechnej męskiej p. **Nałęcza** i naczelnika obwodowego Urzędu Pocztowego p. **Wiśniewskiego,** zorganizowany został w połowie czerwca 1938 roku **kurs wieczorowy w zakresie szkoły powszechnej dla listonoszów wiejskich,** którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn poprzednio 7 klas szkoły powszechnej nie ukończyli.

Kurs ten rozpoczął się 20 czerwca 1938 roku, zapisało się 35 uczestników. Lekcje odbywały się trzy razy tygodniowo od godziny 19,00 do 21,30. Sprawy wychowawcze ujęli w swe ręce kierownik szkoły p. **Nałęcz, p. Łagiewicz, p. Noryśkiewicz oraz p. Folta.** Poważne ustosunkowanie się do nauki, duch obowiązkowości u wykładowców i kursistów, oraz obustronny zapał do pracy i wiara w pomyślne ukończenie kursu, doprowadziły kurs do zamierzonego celu.

Faktyczny poziom naukowy kursistów był na początku różnorodny, przeważnie mieli ukończonych około pięciu klas szkoły powszechnej. Kurs trwał do 10 listopada 1938 roku.

W niedzielę dnia 13 listopada 1938 roku nastąpiło zakończenie kursu oraz egzaminy, które rozpoczęły się o godzinie 12,00.

W skład komisji egzaminacyjnej wszedł delegat kuratorium Toruńskiego p. **Syrek,** który przed egzaminem w gorących słowach podniósł rolę człowieka świadomego, nawołując kursistów do poddawania się z ufnością egzaminowi.

Przed egzaminem odbyła się wspólna fotografia. Do egzaminu przystąpiło 34 słuchaczy. Wszyscy dostatecznie przygotowani, egzamin z zakresu 7 klas szkoły powszechnej zdali.

Po egzaminie o godzinie 8 wieczorem przemawiali do absolwentów kursu pp. **delegat Syrek, kierownik szkoły p. Nałęcz, naczelnik p. Wiśniewski, burmistrz Schwarz, wymieniając ożbrotność człowieka dostatecznie uświadomionego i składając równocześnie życzenia.**

Następnie zabrał głos prezes Koła p. **Kallas,** który w serdecznych słowach podziękował przedmówcom oraz pp. wykładowcom za ich owocną pracę, poczym absolwenci zadowoleni rozjechali się do domu.

● **Z powodu przedstawienia połączonego z tańcami, urządzonego w niedzielę, dnia 20 listopada 1938 roku na sali DWORU WĄBRZEZKIEGO przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Komitet Pomocy Zimowej postanowił zapowiedzianą imprezę na cele pomocy zimowej przełożyć na dzień 26 bm.**

ZA KOMITET
(—) SCHWARZ, burmistrz

● **Już w niedzielę** ujrzymy na scenie sali p. Kostrzewy aktualną i bardzo żywą sztukę teatralną pt. TORREADOR Z MONTAGRADAS. Przedstawienie to urządza Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. **Przedstawienie dla dzieci w piątek, o godz. 5 po poł.**

Podczas przerw koncertować będzie zespół muzyczny KSM.

● **Z srebrnego ekranu. W jubileusz 10-lecia istnienia KINA SŁOŃCE przygotowuje się prawdziwą ucztę dla miłośników sztuki filmowej.**

Na ekranie zabłyśnie cudna operetka:

CNOTLIWA ZUZANNA

Przepiękna wystawa, czarujące melodie uczyniły film ten przebojem sezonu kinowego.

W rolach głównych: MEG LEMONNIER, HENRI GARET i RAIMU.

Wyświetla się w sobotę o godzinie 20,30 i w niedzielę o godzinie 17,00 i 20,30.

Dziś w piątek, sensacyjny film amerykański pod tytułem:

STRZAŁ W NOCY

Życie towarzystw

— W dniu 18 listopada 1938 roku o godzinie 19,30 odbędzie się WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w sali Domu Społecznego, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie;
2) Wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
3) Odczytanie protokułu z ostat. Walnego Zgromadzenia.
4) Wybór uzupełniający Zarządu;
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Uchwalenie programu prac i preliminarz budżetowy na rok 1939;
7) Wolne wnioski;
8) Solwowanie.

(—) Woźniewski, prezes

— Dnia 20 bm. o godzinie 15.00 odbędzie się w Hotelu pod Orłem, ostatnie zebranie przed uroczystą akademią, Koła Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 — Wąbrzeźno. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

Kącik radiowy

PIĄTEK, dnia 18 listopada 1938 roku.

15,00 Audycja dla dzieci. 15,35 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennuik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,25 Rozmowa z chorymi. 16,35 Recital śpiewaczy. 16,50 Pog. aktualna. 17,00 Muzyka. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla dzieci. 19,30 Koncert wieczorny. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Wiedza i książka — odczyt. 22,45 Muzyka. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

SOBOTA, dnia 19 listopada 1938 roku.

6,30 Audycja por. 6,50 Muzyka, 7,00 Dzien. por. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Pieśni bez słów. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,25 Kronika literacka. 16,35 Recital śpiewaczy. 17,15 Pog. akt. 17,25 Audycja dla dzieci. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Muzyka. 21,50 Koncert Orkiestry P. R. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

NIEDZIELA, dnia 20 listopada 1938 roku.

7,15 Pieśń „Pod Twą obronę“. 7,20 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Sprawy kupieckie — omówi Alojzy Melerski. 8,55 Melodie polskie. — 9,10 Program na jutro. 9,15 W 20 rocznicę obrony Lwowa. 1) Nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. 2) Reportaże z uroczystości. 11,45 Audycje dla dzieci i młodzieży w programach radiow. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Odkrycia i prace konserwatorskie w Toruniu. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 Literatura dla wszystkich — fragment z „Warszawianki“ St. Wyspiańskiego. 14,55 Gbur i studenci — obrazek słuchowiskowy Andrzeja Bukowskiego. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Strofy klasyczne — poemat muz. 17,00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18,15 Chwila Biura Studiów. 19,30 Koncert solistów. 20,10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,15 Audycje informacyjne. Zbiorowe wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21,20 Lekkie duety i piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny. 21,40 Gdy wielki mąż kocha muzykę — Wesoła Syrena. 22,20 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. Komunikat meteorologiczny.

Z POWIATU

●**Urzędowanie Naczelnika Urzędu Skarbowego w powiecie.**

Naczelnik Urzędu Skarbowego podaje do wiadomości, iż przyjmować będzie interesantów w dniu 21. 11. 1938 roku od godz. 10,00 do 13,00 w Zarządzie Gminnym w W. Radowiskach.

W dniu 28. 11. 1938 roku od godz. 10,00 do 13,00 w Dębowejłące.

W numerze 133 „Głosu Pomorza“ zaszła o tyle omyłka, iż podano jakoby w dniu 21. 11. **1938 roku od godziny 10,00 do 13,00 Naczelnik Urzędu przyjmować miał interesantów w Zarządzie Gminnym w Wielkim Rychnowie, gdy tymczasem winno być w WIELKICH RADOWISKACH jak wyżej zaznaczono.**

KSIĄŻKI.

— **Urabiał reklamą dla Gdyni.** Nieocenionego propagatora zyskała sobie Gdynia w osobie utalentowanego mówcy Albina Osickiego, z zawody stolarza, nie paradującego się ani heblem, ani piłą. Osicki będąc kiedyś w Książkach pod Wąbrzeźnem, wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone opisaniu wspaniałości Gdyni, przy czym powaby wielkiego miasta nadmorskiego odzwierciadlił tak przekonywująco, że jeden ze słuchaczów, rolnik Cholewa postanowił pójść z „mistrzem“... wymowy.

Cholewa sprzedał swoje ruchomości i przybył nad morze, prosząc Osickiego o założenie z nim na spółkę jakiegoś intratnego interesu. Ponieważ Osicki spełniając jego prośbę na liście wspólników „zapomniał“ dopisać nazwiska posiadacza gotówki, Cholewy, oszukany książkowianin skierował sprawę gdzie należy.

Za oszustwo skazał sąd wymownego i przebiegłego pana Albina O. na 7 miesięcy więzienia.

KOWALEWO.

— **Skradziono narzędzia lekarskie.** Onegdaj z powózki oczekującej na rynku na lekarza weterynarii **Dr. Stratmanna,** skradziono torbę jego, zawierającą instrumenta lekarskie wartości około 600 złotych.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 15. 11. 1938	Poznań 15. 11. 1938
Żyto nowe	14 00—14,25	13.75—14,00
Pszenica	18,25—18,75	18 00—18.50
Jęczmień	16,00—16.50	16.00—17,00
Jęczmień jednolity	15,25—15,50	15.15—15,65
Jęczmień zbiorowy	14.75—15,00	14,50—15,00
Owies	15,25—15,50	14,50—15,50
Mąka żyt. I 0 65%	25,00—25,75	24.50—25,25
Mąka psz. I 0 30%	38,00—39.00	35,75—37.75
Mąka psz. I 0 50%	35,00—36,00	33,50—35,50
Mąka psz. I A 65%	32.50—33,50	30,75—33,25
Otręby żytnie	19,50—10,00	9,00—10,00
Otręby pszenne	10,25—11,50	9,25—11,00
Otręby jeczm.	10,25—10,75	9,75—10,75
Gorczyca	36,00—39.00	35,00—37,00
Siemie lniane	48,00—50,00	48,00—51,00
Mak niebieski	65,00—68,00	65,00—70,00
Wyka ozima	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Victoria	25.00—29,00	25,50—27,50
Groch Folgera	22.00—25,00	24,50—26,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Rzepak ozimy	41,00—42,00	40 50—41,50
Rzepak jary	38,50—39,50	37.50—38,50
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna szw.	—	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia 8 11 1938 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi za.

BYDŁO:

WOŁY:	
Pełnomięs. wytuczone nieoprzęgane .	70—78
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 .	54—64
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	40—44
BUHAJE:	
Wytuczone pełnomięsiste	66—68
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta .	54—62
Nietuczone dobrze odżyw. starsze . .	48—52
Miernie odżywione	38—44
KROWY:	
Wytuczone pełnomięsiste	72—80
Tuczone mięsiste	56—66
Nietuczone, dobrze odżywione	44 52
Miernie odżywione	30—40
JAŁOWICE:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	54—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—54
Miernie odżywione	40—44
MŁODZIEŻ:	
Dobrze odżywione	40—40
Miernie odżywione	38—44
CIELĘTA:	
Najprzedniejsze cielęta tuczone . . .	76—90
Tuczone cielęta	64—74
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	40—45
OWCE:	
Wytuczone pełnomięs. jagnięta . . .	66—70
Tuczone starsze skopy i maciorki .	54—60
ŚWINIE:	
Pełnomięs. 120—150 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięs. 100—120 kg żywej wagi	96—100
Pełnomięs. 80—100 kg żywej wagi	92—94
Maciory i późne katastry	82—93

Z ostatniej chwili

Armaty czołgi i maszynówki przeciw Rusinom

UŻHOROD. W kilku miejscowościach doszło wczoraj do starć wojska czeskiego z ludnością, która sprzeciwia się rekwizycjom i nie chce przyjąć uchodźców do swych domów.

Wojska czeskie używały przy tym karabinów maszynowych i tanków. Od strony Husztu i wielkiego Sewljusza słychać ustawiczną strzelaninę karabinową, a nawet huk armat.

Z tamtej strony granicy wiadomości dochodzą, że liczne oddziały ochotnicze Karpatorusów rozpoczęły niezwykle zaciętą walkę partyzancką z wojskami czeskimi.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.